

Ks. prof. dr hab. Antoni Reginek  
ul. Nad Potokiem 1  
44-200 Rybnik

## OCENA

rozprawy doktorskiej ks. mgr. lic. Marka Malca pt. *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa. Teoria, praktyka i perspektywa*, Kraków 2023, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Roberta Tyrały i promotora pomocniczego ks. dr. Bogusława Mielca, w ramach seminarium naukowego z Kultury Chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, ss. 340.

Minęło już ponad pół wieku od zapoczątkowania odnowy liturgicznej Soboru Watykańskiego II, niemniej wciąż pojawiają się dyskusje na temat stanu jej realizacji. Z pewnością daje się zauważyć oznaki większego zaangażowania kościelnych gremiów we wprowadzaniu w życie soborowych uchwał, ale nie brakuje też zjawisk niepokojących. Dlatego w obliczu pojawiających się różnych pytań i wątpliwości duże znaczenie miało opracowanie nowej Instrukcji Komisji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej, zatwierdzonej 14 października 2017 r. W preambule dokumentu napisano, że „Kościół jest wdzięczny Bogu za odnowę życia liturgicznego, którą umożliwiło nauczanie soborowe”, niemniej istnieje wciąż potrzeba „bardziej wnikliwego spojrzenia na problemy związane z muzyką w Kościele w Polsce”. Dotyczy to w dużym stopniu również zagadnień związanych z muzyką liturgiczną, którą przecież sobór uznał jako integralną część uroczystej liturgii.

W tym kontekście próba oceny liturgicznej odnowy, w ramach sprawowania sakramentów świętych oraz bliższe naświetlenie umuzycznienia tych obrzędów w praktyce Kościoła w Polsce, może stanowić frapujące źródło inspiracji badawczej. Chętnie podejmowane są studia dotyczące zwłaszcza obecności muzyki w sprawowaniu Eucharystii, w nieco mniejszym zakresie pojawiają się też analogiczne opracowania na temat funkcjonowania muzyki w sakramentach inicjacji chrześcijańskiej, np. publikacja ks. Piotra Kulity pt. *Muzyka w sakramentach inicjacji chrześcijańskiej po Soborze Watykańskim II na podstawie obrzędów w języku polskim*, Lublin 2015. Natomiast niewątpliwie odczuwa się brak opracowań dotyczących kształtowania muzyki w ramach celebracji sakramentu małżeństwa.

Dlatego tym większa zasługa doktoranta ks. Marka Malca, który w swojej dysertacji właśnie podjął tę tematykę, starał się ją zgłębić od strony historyczno-liturgicznej i zaproponował bardzo konkretne rozwiązania.

Istotne dla autora pracy stało się rozeznanie teologiczne i symboliczne samych obrzędów sakramentalnych w perspektywie wyboru śpiewów, ale także chodziło o przedstawienie wszystkich możliwości, jakie daje odnowiona liturgia, głównie w zakresie muzycznego repertuaru. Ks. mgr lic. Marek Malec, niewątpliwie zafascynowany muzyką liturgiczną i solidnie przygotowany przez odbyte studia muzyczne, postanowił przyjrzeć się od strony naukowej, ale też na podstawie własnych obserwacji i podjętych badań ankietowych, w jakim stopniu soborowe dyrektywy w dziedzinie muzyki sakralnej są realizowane w praktyce Kościoła w Polsce. Spostrzeżenia doktoranta są bardzo krytyczne i prowokują go do postawienia odważnej tezy, że „żadna celebrowana liturgia nie jest dzisiaj tak profanowana, jak właśnie liturgia ślubna”. Można mieć wątpliwość, czy chodzi tu o tezę badawczą do udowodnienia, a może raczej o stwierdzenie faktu niepokojącego zjawiska?

Atutem ocenianego studium jest próba wszechstronnego ujęcia podjętej tematyki – przedstawienie treści związanych z ceremonią ślubną i osadzenie ich w kontekście historycznym, teologicznym i liturgiczno-muzycznym. W szczegółowym rozpatrywaniu poszczególnych zjawisk daje się odczuć osobistą pasję badawczą doktoranta, co absolutnie nie pozbawia jego pracy waloru obiektywizmu naukowego, a bardziej jeszcze potwierdza zamiłowanie wynikające z odbytych studiów oraz troskę o rozwój ulubionej dziedziny życia Kościoła. Z pewnością autor skorzystał też owocnie z profesjonalnych wskazówek znawcy przedmiotu, swego promotora ks. prof. dr. hab. Roberta Tyrały i ks. dr. Bogusława Mielca, pełniącego rolę promotora pomocniczego.

Omawiana rozprawa doktorska składa się z siedmiu rozdziałów, poprzedzonych wykazem skrótów i wstępem. Wyniki przeprowadzonych analiz zostały ujęte w zwięzłym zakończeniu, po nim umieszczono bibliografię, aneks z treścią ankiety pt. *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa*, liczącej 18 rozbudowanych pytań, wykorzystanej w pracy badawczej. Na końcu dodano spis tabel i wykresów. Całość dysertacji liczy 340 stron.

Autor pracy posłużył się metodą historyczną oraz analityczno-syntetyczną, stosowaną chętnie w badaniach liturgicznych. W części teoretycznej opracowania skorzystał z bogatego zasobu bibliograficznego: monografii, artykułów i materiałów źródłowych (obrzędowych rytuałów i śpiewników) – w sumie około 450 pozycji. W części empirycznej została wykorzystana metoda badania ankietowego – wyniki ankiet rozprawdzonych wśród 350 respondentów. Bardzo rzetelne odniesienie do tak bogatego zasobu źródeł, w tym

uwzględnienie istotnych dokumentów kościelnych, a także konfrontowanie założeń teoretycznych ze stanem rzeczywistym praktyki Kościoła w Polsce, zasługuje na duże uznanie.

W początkowym fragmencie swych naukowych wywodów ks. Malec zwrócił uwagę na zjawisko rozdziwisku między kulturą a wiarą. Przejawem tego może być fakt ścierania się w ramach celebracji sakramentu małżeństwa twórczości chrześcijańskiej z laicką, a efektem tych tarć bywa zamiana muzyki liturgicznej na świecką, co dokonuje się też nierzadko na podłożu typowo komercyjnym.

Doktorant zaproponował nieco obszerniejsze wprowadzenie do istotnej problematyki pracy, co wypełniło praktycznie dwa pierwsze rozdziały. Najpierw jest to opis historii celebracji małżeństwa w wybranych kulturach – żydowskiej, grecko-rzymskiej i chrześcijańskiej, a w kolejnym fragmencie także zwięzłe przedstawienie katolickiej teologii małżeństwa. Dalsze rozdziały pracy (od trzeciego do siódmego) odnoszą się już ściślej do wytyczonego tematu, traktują o samej liturgii sakramentu, wskazują i przybliżają konkretne miejsca zastosowania muzyki – śpiewów i muzyki instrumentalnej. Bogaty zasób informacji uzyskany dzięki badaniom ankietowym, przeprowadzonym głównie wśród organistów, został gruntownie przeanalizowany w rozdziale szóstym. Ostatnia część pracy to szczególnie wartościowe propozycje prawidłowego umuzycznienia obrzędów, sugestie i wskazówki. Ten fragment dysertacji ma wyraźnie ukierunkowanie pastoralne.

Konstrukcja pracy pod kątem tematów i treści poszczególnych podrozdziałów może budzić pewne wątpliwości. O ile da się jeszcze zrozumieć zamysł autorski, by nieco szerzej potraktować kwestie historii samego obrzędu sakramentalnego małżeństwa i zagadnienia ściśle liturgiczne, to jednak trudniej przyjąć pewne wymieszanie treści teologicznych, liturgicznych i muzycznych w dalszych rozdziałach pracy, które z założenia miały być sensu stricto muzyczne. Nie sprzyja to płynnej narracji i może czytelnikowi utrudniać odbiór wiodącej myśli tematycznej.

W początkowym fragmencie pracy szczególnie interesujące są opisy ceremonii zaślubin w kulturze hebrajskiej i przedstawienie śpiewów towarzyszących tym obrzędom. Dużą wagę ma ukazanie nauczania biblijnego o małżeńskim przymierzu, jako obrazie przymierza Boga z narodem wybranym (zob. s. 17). Znaczące jest uzasadnienie monogamii i jej priorytetu w Izraelu, mimo wcześniejszych odstępstw od tej praktyki (s. 20). W dalszej części autor naświetla nauczanie Nowego Testamentu o małżeństwie, zwłaszcza wypowiedzi Zbawiciela, jak również nauczanie św. Pawła.

Dużym atutem omawianej pracy jest podkreślenie roli harmonii liturgicznych znaków i symboli oraz słów i czynności, z których składa się poprawna celebracja sakramentu małżeństwa. Wiadomo, że harmonia ta obejmuje również śpiew i muzykę instrumentalną.

Przy szczegółowych opisach ceremonii zaślubin w kulturach antycznych, autor słusznie próbuje zaakcentować kwestie związane z oprawą muzyczną. Interesujące jest zróżnicowanie w kształtowaniu obrzędu w Kościele Zachodnim i Wschodnim (zob. s. 42).

Jakże krytycznie wybrzmiewa negatywna opinia św. Jana Chryzostoma wobec wszelkich przejawów muzycznego ubogacenia ślubnych obrzędów (por. 71nn). Doktor Kościoła widział w tym wpływy zwyczajów pogańskich a jednocześnie dostrzegał zagrożenia: niestosowna muzyka i nieprawidłowe obyczaje prowadzą do rozwiązłości (por. s. 74). Raził go zwłaszcza taniec i hałaśliwe instrumenty.

Interesujące są relacje dotyczące ceremonii ślubnych w innych pismach wczesnochrześcijańskich. Na uwagę zasługuje prezentacja *pieśni 35*, zwanej *pieśnią weselną* autorstwa Paulina z Noli, z przeznaczeniem na uroczystość zaślubin Juliana i Tyzyi (Tyzii?) (ok. 405/406). Przyjmuje się, że jest to najstarsze źródło chrześcijańskie ukazujące liturgiczną formę zawarcia małżeństwa (zob. s. 87).

W recenzowanej pracy znajdujemy wiele cennych myśli dotyczących powiązania obrzędu sakramentu małżeństwa z Eucharystią. Ciekawy szczegół zauważony przez autora dysertacji, że przed Soborem Trydenckim łączono ceremonię ślubną z Mszą św. według formularza o Trójcy Świętej (zob. s. 97). Czwarty podrozdział rozdziału III, noszący tytuł *Muzyka integralna z liturgią ślubną*, stanowi istotne podsumowanie obszernego zagadnienia dotyczącego obecności ludowych śpiewów kościelnych, także muzyki instrumentalnej, w ramach ceremonii ślubnej, przed Soborem Watykańskim II.

W dalszej części autor naświetla wszechstronnie funkcjonowanie muzyki w ceremonii ślubnej już w okresie posoborowym. Bardzo rzetelnie przedstawiono tu adekwatne orzeczenia soboru powszechnego i nauczania papieskie oraz księgi liturgiczne, a także, w zasięgu lokalnego Kościoła, orzeczenia episkopatu i postanowienia synodalne.

Duże uznanie należy się doktorantowi, że postanowił zgromadzić wiele szczegółowych postulatów dotyczących ustalenia prawidłowego repertuaru śpiewów w liturgii sakramentu małżeństwa. Bardzo cenne są wszystkie uwagi dotyczące zastosowania psalmów. Autor dał świadectwo gruntownej analizy tych utworów, zarówno pod względem typicznego przeznaczenia, jak i samej treści. Podobne spostrzeżenia dotyczą wyboru tradycyjnych pieśni kościelnych do zastosowania podczas ceremonii ślubnej, zaczerpniętych z różnych działów śpiewów, np. związanych z kultem Najświętszego Serca Pana Jezusa (s. 185).

Po wydrukowaniu pracy może to stanowić cenną pomoc, zarówno dla muzyków kościelnych i duszpasterzy, jak i dla samych kandydatów do ślubu. Wśród słusznych zaleceń wyróżnia się postulat dodatkowej formacji liturgiczno-muzycznej w katechezie przedmałżeńskiej, w ramach dni skupienia i cyklicznych studiów przedmałżeńskich, albo w bezpośrednim przygotowaniu samej ceremonii, z udziałem narzeczonych (zob. s. 136, 296–297).

Interesujący jest opis nowych zjawisk kulturowych towarzyszących obrzędom ślubnym, chodzi o wpływ mediów, narzucanie się komercji i cały łądunek niepokojących nacisków, wobec których zarówno narzeczeni, jak i rządcą kościoła, muszą podejmować nieraz niepopularne decyzje.

W ocenie wyników ankiet, przeprowadzonych na użytek pracy głównie wśród muzyków kościelnych, niezwykle mocno wybrzmiewa stwierdzenie, że z grupy organistów wyróżniających się znajomością zasad liturgicznych, aż 87% wskazało, że „używają muzyki nieliturgicznej podczas celebracji sakramentu małżeństwa albo wykonują muzykę zaproponowaną przez narzeczonych (czyli również muzykę nieliturgiczną)” (por. s. 234). Ciekawostką jest, że wśród ankietowanych organistów największą grupę stanowili ci, którzy uważają, że należy dogadać się z narzeczonymi odnośnie do repertuaru ślubnych śpiewów (por. s. 245).

Symptomatyczne jest skoncentrowanie się autora na czterech tematycznych obszarach w ramach liturgii sakramentu małżeństwa, chodzi tu o miłość, uwielbienie Boga, wspólnotę Kościoła oraz modlitwę za nowożeńców. I co wybrzmiewa dosyć niepokojąco, że do tych wyszczególnionych istotnych treści, zdaniem ks. Malca, aktualne kompozycje ślubne nie nawiązują albo czasem są wręcz ich absolutnym zaprzeczeniem.

Szczególnie cenne są wnioski pastoralne, które autor przedstawił w końcowym fragmencie dysertacji. Są to postulaty zmierzające w kierunku uzdrowienia niekorzystnej sytuacji i eliminowania niepokojących zjawisk. A wszystko dotyczy wykonywania muzyki w czasie liturgii ślubnej oraz pogłębiania świadomości teologiczno-liturgicznej narzeczonych i organistów, jak również prawidłowego rozumienia miłości i małżeńskiego przymierza.

Zakończenie recenzowanej pracy ma formę właściwej rekapitulacji. Autor przypomniał w nim także decydujący cel swoich badań naukowych. Chodziło w nich o przedstawienie stanu muzyki w obrzędach sakramentalnego małżeństwa, opisanie niepokojących zjawisk i postulaty uzdrowienia sytuacji. Z całym przekonaniem można stwierdzić, że cel ten został osiągnięty!

Praca została wzbogacona cennym materiałem ankietowym, z ilustracyjnymi

wykresami. Takie źródłowe dopełnienie treści, oparte na badaniach empirycznych, zasługuje na duże uznanie.

Niektóre zagadnienia ocenianej dysertacji wymagają objaśnień, rodzą wątpliwości, prowokują do stawiania pytań i podjęcia dyskusji.

Z punktu widzenia metodologicznego można mieć zastrzeżenia dotyczące treści dwóch początkowych rozdziałów pracy. Jeżeli w tytule podano jednoznaczne wskazanie liturgii sakramentu małżeństwa chrześcijańskiego, to pytanie, czemu mają służyć tak szczegółowe opisy ceremonii zaślubin w innych kulturach i tradycjach? Jeżeli potraktujemy to jako wątki wprowadzające, to czy nie zostały one jednak zbyt mocno rozbudowane? Dla uzyskania zwartej treści dysertacji lepiej przysłużyłyby się opisy dotyczące samych ceremonii ślubnych, ze szczególnym uwzględnieniem muzyki, bez dodatkowych opisów związanych na przykład z ustaleniami prawa i obyczajów. Ponadto treść rozdziału II skupia się w dużym stopniu na teologii sakramentu małżeństwa, przedstawiając to zagadnienie w miarę komplementarnie. U czytelnika może się jednak pojawić wątpliwość, czy należało aż tak zgłębiać tę dziedzinę, podczas gdy tytuł dysertacji jednoznacznie kieruje uwagę na kwestie liturgiczno-muzyczne?

Przy całym szacunku do św. Jana Chryzostoma i jego nauczania, rodzi się pytanie, czy tak krytycznej jego opinii na temat stosowania muzyki w ramach ślubnej ceremonii, należało poświęcić w pracy aż tyle miejsca. Chodzi o wypowiedzi zamieszczone na stronach 71–82. Jedynie gdzieś między wierszami jest mowa o pozytywnym oddziaływaniu psalmów i pieśni religijnych (s. 79). Nasuwa się generalna uwaga dotycząca tej części pracy. Pojawia się tu duże nagromadzenie cytowanych dłuższych wypowiedzi (fragmenty homilii, komentarzy) na podobny temat. Warto je było usystematyzować pod kątem wybranych problemów, a nie przytaczać kolejne krytyczne uwagi dotyczące przebiegu obrzędów ślubnych w ujęciu wspomnianego doktora Kościoła.

Konstrukcje wypowiedzi są czasem nieadekwatne do tytułów. Autor dysertacji ma dziwną tendencję – wprowadzenie pozytywnych postulatów poprzedza opinią o wydźwięku negatywnym. Tak jest np. w rozdziale VII, 4.1–4, gdzie uporczywie wraca się do niepokojących zjawisk i krytycznych ocen, które już zresztą wcześniej były kilka razy przedstawiane. W ten sposób tak ważny fragment pracy, który ma być podsumowaniem i przedstawieniem pozytywnych wniosków, znów niesie z sobą opisy tego, co jest niekorzystne (np. *profanum* na s. 302).

Mało precyzyjne sformułowanie dotyczące F. Karpińskiego (w pracy na s. 178), sugeruje, że jest on autorem tekstu pieśni opartej na psalmie 139 (138) z inc. *Ty, Boże, wszystko*

wiesz. Tymczasem w śpiewnikach kościelnych utwór ten funkcjonuje jednoznacznie jako tłumaczenie psalmu autorstwa s. Imeldy Kosmali CSSF. Podobnie na s. 179 informacja o opracowaniu psalmu 145 wskazuje, jakoby Karpiński był autorem innej wersji muzycznej, oprócz kompozycji Mikołaja Gomółki (w pracy błąd literowy!), tymczasem poeta zaproponował tylko odrębny przekład psalmowego tekstu.

Jaki cel ma dodatkowa informacja dotycząca opracowania psalmu 20 przez F. Karpińskiego, z adnotacją, że jest to modlitwa za króla idącego na wojnę? W kontekście wcześniejszych pięknych wypowiedzi o modlitwie za małżonków zdanie to brzmi jak „złowrogie ostrzeżenie” (por. s. 207). Tym bardziej, że w tym przypadku Karpiński również dokonał jedynie przekładu tekstu psalmowego a nie opracowywał go melodycznie, jak np. wspomniany kompozytor Feliks Rączkowski.

Sprawą dyskusyjną jest szczegół natury formalnej, dotyczący pisowni. Jeżeli autor przytacza zdanie osoby duchownej (biskup, ksiądz) czy dla rzetelności wypowiedzi nie należy dodać przy nazwisku: bp, ks. albo przynajmniej zapis powinien być stosowany konsekwentnie (por. Ireneusz Pawlak s. 121, 127, ks. Marcin Sadowski s. 142, Hieronim Chamski s. 192). Kuriozalnie przedstawia się to na s. 174: śpiewnik Stanisława Ziemiańskiego; śpiewnik ks. Siedleckiego; w tłumaczeniu ks. J. Dziurzyńskiego; ...skomponował Z. Piasecki. W powyższej wątpliwości chodzi o nazwiska duchownych pojawiające się tylko w samym tekście pracy, bo wiadomo, że w przypisach nie stosuje się wspomnianych skrótów.

Inna kwestia natury formalnej dotyczy występowania licznych powtórzeń. Częściowo da się to usprawiedliwić, gdyż doktorant usiłuje naświetlić zagadnienie ceremonii ślubnej naprawdę wszechstronnie. I dobrze, że w pewnych sytuacjach przynajmniej przypomina o ewentualnych powtórzeniach treści, np. na s. 253: „Jak już wspomniano, również liczne teksty liturgii słowa pouczają o miłości”. Jednak obiektywnie rzecz biorąc, zbyt częste nawroty myślowe do treści już przedstawionych, nie sprzyjają przejrzystości narracji i utrudniają lekturę dysertacji, m.in. takie powtórzenia dotyczą zagadnień z teologii małżeństwa.

Dla utrwalenia istotnych treści warto było częściej i konsekwentnie stosować choćby krótkie podsumowania wieńczące daną część pracy, tak jak to ma miejsce np. na s. 83: „Z przytoczonych tekstów wynika...” albo na s. 94: „wymienione wyżej aspekty...” lub w zakończeniu rozdziału V (s. 213–214); niemniej tego typu zwięzłych form résumé mogło być więcej.

Autor słusznie uwrażliwia, by pieśń kościelna, stosowana w ramach celebracji sakramentu małżeństwa wyływała z wiary, a nie tylko z „poszukiwania uczuciowego wzruszenia” (s. 144). Rodzi się pytanie, czy nie stanowi to właśnie jednego z kluczowych

zagadnień istniejącego konfliktu? Może warto było poświęcić tej kwestii więcej miejsca w pracy.

Doktorant ma rację, wyjaśniając, że teksty śpiewów stosowanych w liturgii sakramentu małżeństwa powinny się odwoływać do perykop biblijnych zaczerpniętych z liturgii słowa (por. s. 144–145). Niemniej komentowanie w pracy tekstów poszczególnych czytań wydaje się być przesadnym nagromadzeniem treści, odbiegających od zasadniczego tematu. O wiele lepiej zostały potraktowane perykopy ewangelijne (s. 148), gdzie autor trafnie wybrał i zgrupował myśli przewodnie, gdyż takie rozwiązanie ma wydźwięk bardziej użyteczny. Częściowy efekt praktycznego zgrupowania tematycznego pojawia się w podsumowaniu na s. 150.

Przy interpretacji znaczących terminów, zwłaszcza zakresu pojęcia „muzyka kościelna” (zob. s. 265), zabrakło istotnego dopowiedzenia – zgodnie z Instrukcją Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej. Nie chodzi tu o muzykę w kościele tylko w sensie budynku, ale o muzykę wyznaniową, związaną z konkretną wspólnotą kościelną: „Muzyka kościelna pochodzi z chrześcijańskiego kręgu kulturowego i jest związana z życiem chrześcijańskich wspólnot wyznaniowych” (Instrukcja n. 5 b).

Inne zdanie budzące wątpliwość: „Muzyka współczesna może być wykonywana wszędzie, a z pewnością jej atrybutem jest nietrwałość” (s. 292). Z kontekstu można wnioskować, że autorowi chodziło tylko o muzykę rozrywkową, funkcjonującą w formie współczesnego krótkotrwałego przeboju, niemniej zabrakło tu precyzji wypowiedzi.

Doktorant ma rację, kiedy postuluje komponowanie nowych wartościowych utworów przeznaczonych do liturgii sakramentów świętych. Tak samo cenny jest głos domagający się stworzenia katalogu wartościowych śpiewów i utworów instrumentalnych o podobnym przeznaczeniu. Zabrakło w tych zaleceniach zdecydowanego apelu o jakość prezentowanej muzyki, mając na uwadze szerokie spektrum możliwości, zarówno w sensie głosów wokalnych, jak i w zróżnicowanym doborze instrumentów. Pod tym względem cenną wskazówkę daje przytaczana już Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej, stwierdzając, że „...zawsze decydujące znaczenie ma sposób wykorzystania instrumentu oraz wysoka jakość artystyczna wykonania z troską o szlachetne piękno muzyki sakralnej” (nr 37b). Decydujące znaczenie ma takie wykonanie utworu muzycznego, które faktycznie będzie uwielbieniem Boga i duchowym pokrzepieniem dla słuchaczy, czyli muzyka, która staje się poruszającym religijnym przeżyciem.

Ks. Malec starał się przedstawić bogactwo możliwych kryteriów, pomocnych w redagowaniu śpiewów liturgii sakramentu małżeństwa. Z wypowiedzi wynika pozytywne uwrażliwienie doktoranta i jego zapobiegliwość, by śpiewy podczas ślubnej ceremonii nie były



dobierane przypadkowo, ale według prawidłowego klucza. Stanowi to duży atut recenzowanej pracy. Słuszne są też uwagi natury ogólnej na temat zastosowania w ramach ślubu muzyki instrumentalnej (por. s. 159–160).

Oceniana dysertacja z pewnością ukaże się drukiem, dlatego należy jeszcze pewne zagadnienia uporządkować od strony redakcyjnej i uwzględnić uwagi korektorskie, m.in. wskazane drobne potknięcia językowe albo literówki, które w osobnym wykazie podaję dla wiadomości doktoranta.

\* \* \*

Niektóre kwestie budzące wątpliwości nie podważają ogólnie wysokiej oceny pracy, natomiast ukazane w niniejszej recenzji uwagi krytyczne wymagają wyjaśnień, uzupełnień lub inspirują do podjęcia dyskusji. Generalnie należy podkreślić, że tak szerokie spektrum przedstawionych zagadnień, imponująca bibliografia, a także bogaty materiał ankietowy, wskazują na badawczą pasję autora, jego zatroskanie o poprawność muzyki kościelnej, zwłaszcza śpiewów wykonywanych podczas ceremonii ślubnych, co budzi podziw i uznanie. Studium może i powinno stanowić cenny materiał we właściwym ukształtowaniu śpiewów w ramach liturgii sakramentu małżeństwa. Jest to pod tym względem studium nowatorskie!

Recenzowana praca spełnia wymagania stawiane dysertacjom doktorskim. Dlatego wnioskuję o dopuszczenie ks. mgr. lic. Marka Malca do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dn. 6. 06. 2023 r.

A handwritten signature in blue ink, reading "Antoni Regiński". The signature is written in a cursive style and is positioned on the right side of the page.